

Tworzymy obraz humanistyki, przeciwko której sprzysięgły się „złe moce”: nikt jej nie docenia, wszyscy ją deprecjonują, państwo nie daje pieniędzy. To nonsens.

Humanistyka żyje w krwiobiegu zmian modernizacyjnych

Rozmowa z prof. Włodzimierzem Boleckim, wiceprezesem Zarządu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

Dlaczego humaniści muszą udowodnić rację swojego istnienia, przydatność i wagę swej pracy? Jak to się stało, że podaliśmy się dyktatowi innych nauk?

Dyktatowi? Humanistyka czerpie z innych nauk inspiracje do swego rozwoju. Dyskurs, o którym pan mówi, dominuje w mediach i w dużym stopniu to nasze środowisko – ogłaszając historyczne protesty – jest za niego odpowiedzialne. Tworzymy w ten sposób obraz humanistyki (rozumianej łącznie z naukami społecznymi; SSH), przeciwko której sprzysięgły się „złe moce”: nikt jej nie docenia, wszyscy ją deprecjonują, państwo nie daje pieniędzy etc. To nonsens. Ten dyskurs to bicie medialnej piany. Poza tym używamy pojęcia humanistyka w zbyt szerokim, nieokreślonym znaczeniu. Skupmy się na znaczeniu wąskim, związanym z badaniami naukowymi. O pierwszym problemie, którego konsekwencje odczuwamy, mówiłem w FA 3/2014. W największym programie operacyjnym, Innowacyjna Gospodarka, finansowanym ze środków europejskich w latach 2008-2013 rząd polski wprowadził filtr dziedzinowy, tzw. info – bio – techno. W ten sposób humanistyka i nauki społeczne zostały wówczas wykluczone z korzystania z dużej części środków przeznaczonych na naukę w ramach tzw. pieniędzy strukturalnych (z 7. Programu Ramowego UE). Dziś mamy kolejny

problem, ponieważ badania z zakresu humanistyki (SSH) w ogóle nie były uwzględnione w pierwszej propozycji unijnego programu Horyzont 2020 (czyli następcy 7.PR). Sprowadzono je do bieżących ekspertyz na temat zdrowia, bezpieczeństwa, klimatu, rynku pracy. W związku z tym dwa lata temu rozpoczęła się w całej Europie intensywna akcja protestacyjna akademickich środowisk humanistycznych – w której główną rolę odegrały ALLEA i The British Academy – adresowana do Komisji Europejskiej. W jej wyniku, oraz spotkań z panią komisarz ds. badań naukowych Máire Geoghegan-Quinn, do koncepcji wielkich wyzwań (Grand Challenges) zapisanych w Horyzoncie 2020 udało się wprowadzić badania z zakresu SSH dotyczące np. dziedzictwa narodowego, pamięci i konfliktów społecznych, tożsamości, języków. Gdy we wrześniu ub.r. Litwa przejmowała prezydencję w Unii Europejskiej, na konferencji w Wilnie z ust pani komisarz popłynęły podniosłe słowa na temat znaczenia nauk humanistycznych i społecznych w rozwoju Europy. W wyniku tego spotkania powstała tzw. deklaracja wileńska, w której mówi się wprost, że Europa nie może opierać swojej przyszłości cywilizacyjnej tylko na rozwoju technologii i przedsiębiorczości. Humanistyka żyje w krwioobiegu zmian modernizacyjnych, kształtuje postawy ludzi, ich rozumienie świata. Praktycznym tego

wyrazem jest uznanie, że humanistyka musi być obecna we wszystkich decyzjach podejmowanych w ramach poszczególnych Grand Challenges. Czy to rozwiązanie przełoży się na odpowiednie środki na SSH w ramach Grand Challenges – zobaczymy.

■ **A więc to z Europy przyszedł do polskich humanistów impuls fermentu...**

Nie, to jest osmoza. Wielu polskich przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych pracuje za granicą, bierze udział w pracach europejskich instytucji sponsorujących naukę (np. ESF, ERC), ma stały kontakt z międzynarodowym środowiskiem naukowym, słowem aktywnie uczestniczy w kształtowaniu wspólnej europejskiej przestrzeni badawczej (ERA). Wyraźny podział przebiega jednak pomiędzy krajami starej a nowej Unii w zakresie jakości, organizacji i standardów badań naukowych, i dlatego pieniądze strukturalne (czyli środki w ramach tzw. polityki spójności) powinny być przeznaczone na odczuwalne zmniejszenie tego podziału.

■ **Zamyka się kierunki studiów. Obserwujemy podejście od strony opłacalności i wtedy zawsze się okazuje, że humanistyka przegrywa, bo nie jest aż tak potrzebna.**

A ile kierunków zamknięto? Mówimy chyba o sytuacjach wyjątkowych. Poza tym to są zawsze decyzje autonomicznych władz uniwersyteckich,

które jedne kierunki zamykają, a inne otwierają. Każda uczelnia podejmuje takie decyzje na własny rachunek i angażuje w to swój wizerunek. Tu trzeba pytać władze konkretnych uczelni o powody ich decyzji. Natomiast co do drugiej sprawy, to nałożenie w minionej perspektywie finansowej filtra „info-bio-techno” na środki europejskie, czyli wykluczenie SSH, potwierdza pana diagnozę. Jednak problem polegał też na tym, że nasze środowisko w ogóle się tą sprawą nie interesowało. Żadnych listów, protestów, dyskusji, interpelacji. Nic, cisza. A przecież mieliśmy dziesiątki reprezentantów w ciałach przedstawicielskich środowisk naukowych. Więc może to „przegrywanie humanistyki”, o które pan pyta, polega też na tym, że nasze środowisko w ostatnich latach nie uczestniczyło konstruktywnie w tworzeniu nowych zasad organizacji i finansowania nauki, w budowaniu systemu grantowego, odpowiadającego standardom UE. Jeśli porównamy dwa duże opracowania na temat koniecznych reform w szkolnictwie wyższym, przygotowane przez Ministerstwo Nauki i KRASP, to wśród ich autorów prawie w ogóle nie było humanistów. Miałem wrażenie, że gdy wprowadzono w Polsce system grantowy, to wiele osób w naszym środowisku przeżyło szok. Byliśmy przyzwyczajeni do finansowania badań z dotacji statutowej na zasadach skromnego dzielenia biedy. Myśl, że w projektach humanistycznych miałyby obowiązywać zasada konkurencyjności, wydawała się nie do przyjęcia, bo przecież wszyscy pracujemy na rzecz kultury narodowej i wszystkie nasze badania są niezbędne. A termin „komercjalizacja” uznano za podszept kapitalistycznego szatana, chociaż większość humanistów publikuje swoje książki w prywatnych wydawnictwach i oczekuje godziwej partycypacji w zyskach z ich sprzedaży i z tytułu praw autorskich. A kancelarie prawne, ankiety i ekspertyzy socjologiczne i inne, to nie jest komercjalizacja? Kilka lat temu, przygotowując wykład, który miałem w PAU na temat postaw środowiska humanistycznego wobec reformy nauki, czytałem o niej różne krytyczne wypowiedzi prasowe i bardzo mnie śmieszyło, gdy odkrywałem, że identycznych argumentów przeciwko systemowi grantowemu używano w „Gazecie Wyborczej” i w „Naszym Dzienniku”.

■ **Byli jednak i tacy, którzy w nowy sposób widzieli humanistykę. Pamiętam publikowany u nas artykuł trojga autorów, Ewy Dahlig-Turek, Przemysława Urbańczyka i pana...** W projektach reform nauki w Polsce dostrzegliśmy wielką szansę dla humanistyki, a nie jej zagrożenie.

■ **Czy humanistyka w Polsce w ogóle wymaga osobnego traktowania?**

Dotyka pan zasadniczej kwestii. Każdy z nas trojga miał doświadczenia międzynarodowe, uczestniczyliśmy w zespołach europejskich, mieliśmy więc możliwość porównywania, jak ta sprawa wygląda w krajach starej Unii, a jak w Polsce. Uderzyło nas to, że nasze środowisko krytykuje korzystne propozycje zmian w nauce i szkolnictwie wyższym, np. protestując przeciwko nowej formie habilitacji – nie tylko nie zastanawiając się nad ich przyczynami, celami czy kontekstem cywilizacyjnym, ale bezrozumnie broniąc status quo. To nam uświadomiło, że nasze środowisko widzi naukę w sposób niezwykle partykularny, jakby sądzono, że gruntowne zmiany są dokonywane tylko ze względu na humanistykę, a nie wszystkie dziedziny nauki. A co gorsza, aktywność intelektualną w sprawach reformy sprowadzono do pisania protestów i wykazywania, że źli urzędnicy z Ministerstwa Nauki narzucają swoje biurokratyczne wizje środowisku naukowemu. Absurdalność tej sytuacji polegała na tym, że reforma nauki została wymuszona przez samych uczonych i to przez nich zostały zaproponowane wszystkie jej najistotniejsze elementy.

Zastanawiając się nad proponowanym modelem nowej organizacji nauki w Polsce zauważyliśmy, że projekty reform są oparte na modelu tzw. hard sciences i nie uwzględniają specyfiki wielu prac prowadzonych w humanistyce. To znaczy, że proponowany system finansowania badań opierał się na grantach krótkoterminowych, podczas gdy w humanistyce istnieje ogromny obszar długoterminowych badań związanych z kulturą narodową, dokumentowaniem czy wydawaniem źródeł, czego nie ma w innych dziedzinach nauki. Są to badania czasochłonne i kosztochłonne. Praca nad słownikami, katalogami, prace dokumentacyjne, edytorskie w ogóle nie były uwzględnione w nowym systemie grantowym, dlatego zaproponowaliśmy stworzenie specjalnego funduszu na ich finansowanie. Szczegółowo przedstawiliśmy ten projekt (FA 5/2009), a następnie jego skondensowaną wersję wpisaliśmy jako osobny moduł do raportu PAU na temat humanistyki (razem z prof. Urbańczykiem byłem członkiem zespołu, który go przygotował). Dzięki uchwaleniu tego projektu przez PAU w listopadzie 2009 r. oraz jego intensywnej promocji przez PAU w różnych środowiskach, minister Kudrycka błyskawicznie przyjęła i zrealizowała go jako tzw. program ministra pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. I chwala jej za to.



Prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki

Prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki (ur. 1952) teoretyk i historyk literatury polskiej, krytyk literacki, edytor. Pracuje w Instytucie Badań Literackich PAN. Od 2004 r. członek Rady, a od 2006 r. wiceprezes Zarządu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Ostatnio opublikował *Modalności modernizmu. Studia, analizy, interpretacje* (Warszawa, 2013). www.Bolecki.eu.

■ **Jak pan ocenia ten program?**

Samo istnienie NPRH oczywiście entuzjastycznie. Niestety, program od razu poszedł w niewłaściwym kierunku, ponieważ dodano do niego moduł krótkoterminowych grantów badawczych, takich, jakie przyznawane są przez NCN. Czyli już na starcie systemu grantowego spowodowano jego rozszczelnienie, a de facto – popuszczenie. Szybko się okazało, że do NCN wpływa znacznie mniej wniosków z nauk humanistycznych niż powinno wpłynąć, ponieważ łatwiejsze pieniądze były w NPRH. Sygnalizowaliśmy ten problem (FA 4/2012), wskazując bezwzględną konieczność powrotu do pierwotnej idei funduszu dla humanistyki, czyli żeby celem programu ministra było finansowanie wyłącznie grantów długoterminowych (tj. takich, których nie można otrzymać z NCN ani ze źródeł europejskich) oraz tłumaczeń i promocji polskiej humanistyki za granicą. Ale do dziś nic się nie zmieniło. Co gorsza, dzisiaj w środowisku humanistycznym huczy od negatywnych opinii na temat wewnętrznej organizacji pracy Rady NPRH, co bardzo delikatnie sygnalizowaliśmy już po pierwszym konkursie. To znaczy: brak transparentności kryteriów wyboru wniosków do finansowania, wątpliwości co do unikania konfliktu interesów przy

ich przyznawaniu, niejasności w stosowaniu peer-review i ewaluacji kosztorysów, rozpraszanie środków na prace co prawda potrzebne, ale o niewielkim znaczeniu naukowym oraz ogólny niedobór informacji, niewytłumaczalny w pracy organu wydającego miliony ze środków publicznych. A ponadto niejasny i anachroniczny wybór członków Rady NPRH, czyli przez delegację instytucjonalną (MNiSW, PAU, KRASP, PAN), zamiast kryterium identyfikacji eksperckiej na podstawie osiągnięć kandydatów (tak jak w Radzie NCN). W związku z tym mamy z Ewą Dahlig-Turek i Przemysławem Urbańczykiem propozycje gruntownych zmian w NPRH, ale to osobny temat.

■ **Czyli humaniści nie są w pełni przygotowani do systemu grantowego, a szczególnie do starań o granty europejskie?**

Tego nie można tak uogólniać. Z mojego doświadczenia recenzenta wynika jednak, że w humanistyce duża część projektów, a mówimy przecież o elicie naukowej, ma charakter wtórny wobec tego, co się robi na świecie. Projekty często są przeglądowe, nie mają własnej problematyki, „świecą odbitym światłem”, nowatorstwo proponowanych rozwiązań jest niewielkie, czyli proponuje się tematy o niskim stopniu oryginalności intelektualnej czy metodologicznej. Nadzieja w młodych badaczach.

■ **Problemem wydaje się także język.**

Protesty dotyczą pisania wniosków w języku angielskim. Ale jeśli chcemy wytłumaczyć naszym partnerom z innych krajów, czym się zajmujemy, to w jakim języku mamy to zrobić? Argument, że polskie prace z zakresu humanistyki mogą ocenić tylko Polacy, jest niepoważny. Poza tym wiele zagadnień humanistycznych ma charakter międzynarodowy. Sięganie po recenzentów zagranicznych pozwala wyjść poza granice małych środowisk naukowych, otworzyć je na zewnątrz.

■ **Jak pan ocenia najnowszą parametryzację jednostek humanistycznych?**

Bardzo pozytywnie. Po raz pierwszy kryteria zostały ściśle skalibrowane ze specyfiką dziedzin i dyscyplin naukowych, ponieważ KEJN pracował w zespołach dziedzinowych. W końcu rozumiano, że nie ma jednego modelu pracy naukowej. Wcześniej kryteria parametryzacji były identyczne dla wszystkich i nie uwzględniały specyfiki dyscyplin humanistycznych. Kryteria są teraz bardzo szczegółowe, niemniej jest kilka rzeczy wątpliwych, które powinny zostać bardzo szybko zmienione, np. spłaszczanie ocen, brak różnicowania monografii oraz ich punktacji, arbitralność punktacji cza-

sopism. KEJN słusznie wprowadził kryterium grupy wspólnej oceny, ale posunięto się za daleko. Zamiast tworzyć grupy dziedzinowe, stworzono instytucjonalne, co deformuje ocenę. Instytuty PAN powinny być porównywane z uniwersyteckimi. Kolejna sprawa: parametryzacja nie odpowiada na pytanie, jaki jest poziom badań naukowych uprawianych w poszczególnych instytucjach, czyli jaka jest wartość tego, co robimy. W związku z tym zaproponowałem dodanie do wyników parametryzacji swoistej nagrody dla najlepszych instytucji naukowych (A+). Powinny one otrzymać pieniądze na przeprowadzenie międzynarodowej ewaluacji. Ewaluacja odpowiada na inne pytania niż parametryzacja, inna jest też jej metodologia. Chodzi bowiem o jakość prowadzonych badań, o wartość przez porównanie – także międzynarodowe. Polecam tegoroczną publikację PAU pt. *Oceny nauki*.

■ **Czy w przyszłej ocenie parametrycznej należy oddzielić grupę nauk humanistycznych od grupy nauk społecznych?**

Ocena parametryczna to kwestia pragmatyczna. Natomiast przyszłością badań z zakresu humanistyki i nauk społecznych są badania interdyscyplinarne i międzyobszarowe, których minimalnym warunkiem są wspólne zespoły badawcze w miejsce tradycyjnych jednostek administracyjnych. Co oczywiście nie zmienia faktu, że publikacje z zakresu humanistyki będą przede wszystkim indywidualne.

■ **Przyszłością humanistyki są studenci, których liczba niestety spada.**

W Polsce rodzi się za mało dzieci, mamy ogromną, porażającą emigrację młodych ludzi. To kwestia wieloletnich, błędnych polityk państwa w różnych dziedzinach. Ale jeśli na jakimś wydziale humanistycznym zmniejsza się liczba studentów, to może prowadzone tam zajęcia są nieatrakcyjne?

■ **Zapowiedź dofinansowania humanistycznych kierunków zamawianych...?**

To dobre posunięcie, jednak diabeł tkwi w szczegółach. Zamawiane kierunki (a raczej tylko konkretne zajęcia lub przedmioty) nie powinny służyć podtrzymaniu słabnącego potencjału wydziałów, tylko polegać na inwestowaniu w nowe badania i na wzmacnianiu takich, które mają najlepsze osiągnięcia.

■ **Zaproponował pan pomysł na pobudzenie mobilności studentów, który polegałby na zaliczaniu semestru lub dwóch poza macierzystą uczelnią („Panorama” 2013 nr 10).** Jeżeli warunkiem dobrej edukacji ma być umożliwienie studentom kształcenia pod okiem różnych wykładowców,

poznawanie różnych sposobów studiów, różnych środowisk i uniwersytetów, to trzeba się zdecydować na formy zdecydowanie bardziej innowacyjne niż te, które znamy. Stąd moja propozycja radykalnej zmiany struktury organizacyjnej studiów przez wprowadzenie nowych zasad współpracy uczelni, którą nazwałem „mobilnym uniwersytetem”.

■ **Ala czy uczelnie będą tym zainteresowane?**

Powinny być, ale to zadanie dla Ministerstwa Nauki. Współpraca powinna być szczerze finansowana w wyniku konkursu wspólnych ofert dydaktycznych. Takie rozwiązanie mogłoby także ożywić rozwój kampusów.

■ **Czy nie jest tak, że kształcenie humanistyczne pozostaje zbyt erudycyjne jak na dzisiejsze czasy, gdy tymczasem w innych dziedzinach stało się bardziej praktyczne? Czy konflikt między praktycyzmem i „bujaniem w obłokach” nie jest źródłem wielu problemów w nauce i edukacji?**

Erudycja nie jest przeciwieństwem praktycyzmu. Dostrzegam raczej brak erudycji w edukacji humanistycznej, w której rozplenia się powierzchowność i pseudowiedza. Jeśli pyta pan o rynek pracy, to wbrew potocznym wyobrażeniom humaniści dość łatwo odnajdują się w miejscach niezwiązanych z ich typem wykształcenia. Może dlatego, że w humanistyce bardziej liczy się kreatywność, elastyczność, szukanie niestandardowych rozwiązań niż precyzyjne reprodukcje technik i reguł. Poza tym podstawowym narzędziem w humanistyce jest język, który stał się dziś głównym wehikułem form życia publicznego. Słowem, w humanistyce mamy do czynienia z innym rodzajem praktycyzmu, a nie z jego brakiem.

■ **Jest pan humanistą w zarządzie poważnej fundacji naukowej. Co FNP ma do zaproponowania humanistom?**

Do 2008 r. Fundacja finansowała polską naukę tylko ze swoich pieniędzy, średnio 25-28 mln złotych rocznie, z czego jedna trzecia była przeznaczana na potrzeby środowiska humanistycznego. Od 2008 r. Fundacja finansuje naukę także ze środków europejskich, respektując filtr „info – bio – techno”. Jednak tam, gdzie to jest formalnie możliwe, dokładamy własne pieniądze, choć ogólny bilans dla nauk humanistycznych jest niekorzystny. Z kolei w programie Międzynarodowych Projektów Doktoranckich (finansowanym ze środków programu operacyjnego Kapitał Ludzki) mogliśmy przyznać środki na dwa międzynarodowe projekty: prof. Jerzego Axera w Warszawie (studia nad tradycją śródziem-

nomorską) i prof. Krzysztofa Nawotki z Wrocławia (historia starożytna).

Do niedawna Fundacja finansowała program Kwerenda (wyjazdy do archiwów), teraz można na ten cel zdobywać pieniądze w ramach grantów NCN. Mamy duży program wydawniczy – książki z serii Monografie FNP i Origines Polonorum. W programie Monografie finansujemy także tłumaczenia książek z tej serii. Dużym wysiłkiem finansowym Fundacja zaangażowała się w tworzenie Katedry Polskiej na Uni-

wersytecie Columbia, przeznaczając na to z własnych środków 250 tys. dolarów i organizując zbiórkę brakującej kwoty. Wsparliśmy też finansowo inicjatywę utworzenia nowych studiów polskich na Uniwersytecie Cambridge. Wyłącznie dla humanistów przeznaczony był jeden konkurs w programie Focus (dwoje z naszych laureatów, dr Justyna Olko-Bajer i dr Paweł Rutkowski realizuje dziś prestiżowe granty europejskie), a raz na cztery lata wyłącznie dla humanistów przeznaczony jest program

Mistrz. Pozostałe programy (np. Start) otwarte są na wszystkie dziedziny. Staraliśmy się wspierać humanistykę inaczej niż robią to inni. Nasze działania są bardzo elitarne, ponieważ finansujemy wyłącznie to, co ma największą wartość naukową. I oczywiście, co roku wręczamy Nagrodę Fundacji, dzięki której wskazujemy uczonych, których osiągnięcia mają wymiar światowy.

Rozmawiał Grzegorz Filip

■ Stopnie i tytuły

Nowi profesorowie

26 marca Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski wręczył akty nominacyjne 37 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki.

NAUKI BIOLOGICZNE: **Joanna Mąkol** (UP Wrocław).

NAUKI EKONOMICZNE: **Ryszard Doman** (UAM).

NAUKI FIZYCZNE: **Bogdan Fornal** (IFJ PAN Kraków), **Grzegorz Pietrzyński** (UW), **Tadeusz Pisarczyk** (IFPiM Warszawa), **Mariusz Witek** (IFJ PAN Kraków).

NAUKI HUMANISTYCZNE: **Marian Broda** (UŁ), **Albert Gorzkowski** (UJ), **Jan Jurkiewicz** (UAM), **Krzysztof Loska** (UJ), **Joanna Wilk-Racięska** (UŚ), **Jarosław Włodarczyk** (IHN PAN Warszawa).

NAUKI LEŚNE: **Michał Zasada** (SGGW).

NAUKI MEDYCZNE: **Adam Antczak** (UM Łódź), **Jarosław Dudka** (UM Lublin), **Piotr Dziegiel** (UM Wrocław), **Eugenia Gospodarek** (UMK), **Krzysztof Kałwak** (UM Wrocław), **Marek Kuch** (WUM), **Mansur Rahnama-Hezavah** (UM Lublin), **Rodryg Ramlau** (UM Poznań), **Michał Zakliczyński** (SUM), **Lesław Zub** (UM Wrocław).

NAUKI O KULTURZE FIZYCZNEJ: **Alicja Nowak** (AWF Poznań).

NAUKI O ZDROWIU: **Beata Karakiewicz** (PUM).

NAUKI O ZIEMI: **Jarosław Stolarzski** (IP PAN Warszawa).

NAUKI PRAWNE: **Aurelia Nowicka** (UAM).

NAUKI ROLNICZE: **Dariusz Grzebelus** (UR Kraków), **Waldemar Gustaw** (UP Lublin), **Barbara Walna** (UAM).

NAUKI SPOŁECZNE: **Ryszard Gerlach** (UKW), **Marian Kozub** (AON), **Andrzej Twardowski** (UAM).

NAUKI TECHNICZNE: **Stanisław Bartkiewicz** (PW), **Artur Ganczarski** (PK), **Mirosław Głowacki** (AGH), **Dariusz Kania** (PŚ).

1 kwietnia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski wręczył akty nominacyjne 35 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki.

NAUKI BIOLOGICZNE: **Elżbieta Dumnicka** (AJD), **Jacek Jaworski** (MIBMiK Warszawa), **Katarzyna Kavetska** (ZUT), **Ewa Kurczyńska** (UŚ), **Elżbieta Żądzińska** (UŁ).

NAUKI CHEMICZNE: **Zbigniew Bartczak** (CBMiM PAN Łódź), **Stanisław Dźwigał** (CPBN Paryż), **Piotr Konieczka** (PG), **Ryszard Łaźny** (UwB).

NAUKI EKONOMICZNE: **Ewa Siemińska** (UMK).

NAUKI FARMACEUTYCZNE: **Halina Ekiert** (UJ), **Jolanta Obniska** (UJ).

NAUKI FIZYCZNE: **Tomasz Cichorek** (INTiBS PAN Wrocław), **Marek Idzik** (AGH), **Krzysztof Rogacki** (INTiBS PAN Wrocław), **Dariusz Wasik** (UW).

NAUKI HUMANISTYCZNE: **Illona Czamańska** (UAM), **Magdalena Danielewicz** (UW), **Elżbieta Dąbrowska** (UO), **Marek Drwięga** (UJ), **Jerzy Fiecko** (UAM), **Grzegorz Jawor** (UMCS), **Norbert Kasperek** (UWM), **Jerzy Maik** (IAiE PAN Warszawa), **Maciej Mączyński** (UPed Kraków), **Ewa Pałasz-Rutkowska** (UW), **Leszek Sosnowski** (UJ), **Jerzy Zybert** (SAN Łódź).

NAUKI MATEMATYCZNE: **Dariusz Buraczewski** (UWr).

NAUKI MEDYCZNE: **Dorota Pach** (UJ).

NAUKI WETERYNARYJNE: **Urzuła Paślawska** (UP Wrocław).

NAUKI TECHNICZNE: **Zbigniew Paszkowski** (ZUT).

SZTUKI MUZYCZNE: **Bernard Mendlik** (UKW).

SZTUKI PLASTYCZNE: **Wiesław Koronowski** (UA Poznań).

SZTUKI TEATRALNE: **Józef Opalski** (PWST Kraków).

10 kwietnia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski wręczył akty nominacyjne 40 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki.

NAUKI EKONOMICZNE: **Ryszard Kowalczyk** (UTM Melbourne, Australia).

NAUKI HUMANISTYCZNE: **Edward Czapiewski** (DSW Wrocław), **Grzegorz Kucharczyk** (IH PAN Warszawa), **Anna Tylusińska-Kowalska** (UW).

NAUKI MEDYCZNE: **Marek Dąbrowski** (WUM), **Grzegorz Kamiński** (WIM Warszawa), **Magdalena Krajewska** (UM Wrocław), **Marek Rękas** (WIM Warszawa), **Jacek Różański** (PUM), **Marcin Tkaczyk** (ICZMP Łódź).

NAUKI PRAWNE: **Jadwiga Glumińska-Pawlic** (UŚ), **Joanna Salachna** (UwB), **Ryszard Stefański** (UŁaz), **Andrzej Szmyt** (UG).

NAUKI ROLNICZE: **Anna Czech** (UP Lublin), **Krystyna Demska-Zakęś** (UWM), **Wojciech Skierucha** (IA PAN Lublin).

NAUKI SPOŁECZNE: **Piotr Błażet** (UMK), **Tadeusz Bodio** (UW), **Ewa Bujwid-Kurek** (UJ), **Maria Ledzińska** (UW), **Tadeusz Mołdawa** (UW), **Krystyna Trembicka** (UMCS), **Piotr Zaskórski** (AON), **Adam Zych** (DSW Wrocław).

NAUKI TECHNICZNE: **Ryszard Coufal** (ZUT), **Konrad Domke** (PP), **Jolanta Janczak-Rusch** (FLBM Szwajcaria), **Krzysztof Kałużński** (PW), **Ewa Napieralska-Juszczak** (Uniwersytet d'Artois w Bethune, Francja), **Maria Trzaska** (IMP Warszawa).

NAUKI TEOLOGICZNE: ks. **Antoni Reginek** (UŚ).

SZTUKI MUZYCZNE: **Wiesława Maliszewska** (AMuz Gdańsk), **Andrzej Nanowski** (AMuz Gdańsk).

SZTUKI PLASTYCZNE: **Marek Dzieńkiewicz** (ASP Warszawa), **Katarzyna Jeziorkowska** (UA Poznań), **Czesław Radzki** (ASP Warszawa), **Ryszard Sekuła** (ASP Warszawa), **Lech Tempczyk** (ASP Gdańsk).

SZTUKI TEATRALNE: **Wiesław Czołpiński** (AT Warszawa). ■